

List franciszkanina z Aleppo ZNALEŻLIŚMY SIĘ W SKRAJNEJ POTRZEBIE



O. Ibrahim Alsabagh OFM, proboszcz parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu w Aleppo

Drodzy Bracia i Siostry, niech Pan Was obdarzy swym pokojem

Sytuacja w Aleppo jest coraz bardziej dramatyczna. W części zachodniej miasta trwają bombardowania i znowu zbliżają się do naszej okolicy. Znowu są zabici wśród cywilów.

Ludzie nie mają dostępu do ropy i gazu, które są naszym bogactwem narodowym. Jest pod ziemią, ale nie może dotrzeć do naszych domów i rodzin. Pozostaje za naszymi drzwiami w czasie, gdy przyszła już zimna i ostre chłody. Aby zdobyć butlę z gazem, ludzie zwykle ustawiają się w kolejce o czwartej rano z nadzieją, że ją dostaną o jedenastej. Jeżeli chodzi olej opałowy, rząd rozprawdza 100 litrów na rodzinę, ale nie zawsze dotrze na czas. Tych 100 litrów kosztuje trzecią część pensji pracownika państwowego.

Wiele ludzi ma raka i wzrasta wśród naszych ludzi liczba innych chorób, jak stwardnienie rozsiane.



Nie znamy przyczyn, ale wartość funta syryjskiego gwałtownie spada. Przed kilkoma dniami odnotowaliśmy rekord: 1000 funtów syryjskich za jednego dolara. Dwa dni później było 850 funtów za dolara. Wartość funta syryjskiego stale spada i dlatego wszystkie rodziny mogłyby zdecydować się, by wyjechać, a tutaj nie zostałby nikt.

Jak stałe zmiany poziomu cukru w czasie cukrzycy wyczerpują i niszczą ciało, podobnie te skoki wartości pieniędzy, które są objawem trwającej światowej walki ekonomicznej, niszczą Syrię i jej mieszkańców, którzy przeżyli ostrzał i bomby, ale nie wiemy, czy przeżyją ataki głodu.

Kryzys libański powoduje ekonomiczne zdławienie Syrii. Banki zablokowały nawet możliwość otrzymania pieniędzy, które przyszły jako wsparcie finansowe dla Kościoła. Od czerwca były wprowadzone także ograniczenia bankowe na pomoc ubogim, a banki syryjskie wprowadziły przepisy, które utrudniły rodzinom wybranie gotówki.

W ciągu tych lat zawsze staraliśmy się nie zatrzymywać projektów pomocowych dla ludzi, ale obecnie dotarliśmy do punktu skrajnej potrzeby. W ostatnich dniach udało się nam zdobyć ubrania dla 800 dzieci i przygotowujemy małe świętowanie Bożego Narodzenia, ale nic więcej.



Kiedy byłem dzieckiem, w najcięższych chwilach w domu czasem przyszedł koniec miesiąca, a wypłata mego ojca się skończyła. Pamiętam, że chodziliśmy „szukać skarbu” i opróżnialiśmy wszystkie szuflady, w których szukaliśmy zapomnianych monet, za które z trudem można było kupić chleb.

Obecnie jesteśmy w takiej sytuacji w Aleppo. Nie jesteśmy już w stanie kontynuować rozpoczętych projektów, a nasze kroki są coraz krótsze i wolniejsze. Jest mi przykro, że w czasie zbliżających się świąt nie uda nam się zorganizować obchodów takich, jak w zeszłym roku. Starczy nam tylko na czekoladki dla dzieci.



Wydaje się, że dla Bliskiego Wschodu nie ma już przyszłości, ponieważ motywem działania jest zysk za każdą cenę. Sprzedaż broni, niszczenie krajów i narodów, aby inni przejęli ich bogactwa naturalne, stają się czymś „normalnym”. Ten świat nie jest w porządku. Interesy wielkich tego świata są tutaj oczywiste, a Syria jest stale polem bitwy wielkich narodów. Za to wszystko płaci lud, który cierpi w nieskończoność.

Bliski Wschód jest centrum tylu interesów, krzyżuje się tu tyle napięć religijnych, ekonomicznych i politycznych, jest niszczone wojnami o dominację i władzę, jakby Bliski Wschód, gdzie żyją nasze narody, miał płacić za zło, jakie obecnie istnieje na całym świecie.

Ale winnych jest wiele innych krajów. W Berlinie istniał mur. W Syrii wybudowano wiele murów. Co gorsza, jest tu wola, aby wojna trwała długo, dziesiątki lat, bez osiągnięcia kiedyś jakiegoś prawdziwego rozwiązania.

Pomimo tego uczciliśmy Chrystusa Króla oraz wyznaliśmy i uznaliśmy, że jest On naszym Zbawicielem, dziś widzimy Go pokrytego krwią i błotem na ołtarzy świata, odrzuconego i wyśmianego.



Właśnie zapaliliśmy pierwszą świecę adwentową i obiecaliśmy, że droga w górę ku świętom Bożego Narodzenia będzie drogą, na której oderwiemy wzrok od trosk i codziennych spraw i będziemy spoglądać na Obecność, która jest i będzie stale bliżej nas, tak miłosierna i czuła, że nas umocni na drodze, abyśmy nie popadali w rozpacz. Obecność, na którą człowiek musi odpowiedzieć czujnością, podobnie jak Abraham czy Maryja, abyśmy w ten sposób potrafili się oderwać od tego, co nas rozprasza i byli tutaj dla Tego, który przychodzi nas zbawić.

W historii było wiele momentów, gdy nie było widać żadnej ludzkiej możliwości ratunku, stabilizacji i pokoju. W takich chwilach Pan posyła swego proroka, który wzywa lud, aby podniósł oczy serca ze spojrzeniem utkwionym w horyzoncie i ufał w ratunek, który przychodzi z góry. Gdy człowiek nie może uratować się sam, Bóg sam ingeruje w historię ludzkości, aby przynieść zbawienie. W to zbawienie wierzymy i mu ufamy, w ratunek, który przychodzi z góry.



Ale z pewnością ten ratunek z góry przychodzi poprzez ludzkie ręce utworzone z błota, ludzkie serca z mięsa, ludzkie ciała z gliny, jakim było serce i ciało Maryi i Józefa i jakim jest – mam nadzieję – ciało i serce każdego z nas.

Maryja i Józef mieli tę odwagę, aby ofiarować Panu całe swoje istnienie, całe życie. Podobnie na Bliskim Wschodzie, gdzie jesteśmy posłani, nam, synom św. Franciszka, wbrew wszystkim cierpieniom, które wspomniałem, nikt nie potrafi odebrać smaku i piękna tego, że należymy do Niego.



Możliwość doświadczania dawania siebie braciom i siostram, możliwość wyrzeczenia się i dobrowolnego oczyszczenia ze wszystkiego, co mamy, opróżnienia aż do dna naszych „szuflad”, aby oddać wszystko, czym jesteśmy i co mamy, Panu, obecnemu w w każdym ubogim człowieku w Aleppo.

Proszę, nadal módlcie się za nas. Powierzamy się Waszej miłości i wsparciu.

Błogosławionej drogi przez Adwent oraz błogosławionego Bożego Narodzenia i Nowego Roku dla Was wszystkich.

6 grudnia 2019, O. Ibrahim Alsabagh OFM

Źródło: <http://www.ofm.cz/2019/12/20/dopis-frantiskana-z-aleppa-dosli-jsme-do-bodu-extremni-potreby/>

Tłumaczenie: Wojciech Zięba



Poznańska wspólnota Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” wspiera w Aleppo dożywianie dzieci (0-6 lat) oraz dzieci i młodzież szkolną w ramach programu Adopcja Serca.

Więcej informacji: adopcjaserca.x14.eu/Dzialaj_z_nami.pdf

- **Ofiary prosimy wpłacać na konto:** Fundacja Adopcji Serca
Konto złotowe: 08 1240 1747 1111 0010 9045 8067
Konto euro: PL 35 1240 1747 1978 0010 9045 8269; Swift: PKOPPLPW
- **przeznacz 1% podatku** - wpisz w zeznaniu podatkowym nr KRS 0000224658 (Caritas Archidiecezji Poznańskiej); w polu „Cel szczegółowy 1%” wpisz koniecznie słowo „Maitri” – inaczej 1% trafi na konto ogólne Caritas;
- **Dołącz do nas! Przyjdź, zadzwoń, napisz...**
Biuro: ul. Szamarzewskiego 3 (parafia garnizonowa), 60-995 Poznań
czynne we wtorki i czwartki, godz. 14:00–19:00 – z przerwą na Mszę św. o godz. 18:00
telefon: 508-376-866, mail: poznan@maitri.pl
Facebook: <https://www.facebook.com/Maitri.Poznan>

ZRÓBMY RAZEM COŚ PIĘKNEGO DLA BOGA! (św. Matka Teresa z Kalkuty)